

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telef. IKP Bydgoszcz 23-41 i 23-42. Sekret
red. 19-07 (czynny cały dzień) Telefon międzym
36-00 (czynny cały dzień)

Czwartek, dnia 18 września 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-136, PKO IKP Nr VI-14
Konta: PKO „Zryw” Nr VI-136, PKO IKP Nr VI-14
Konta: PKO „Zryw” Nr VI-136, PKO IKP Nr VI-14
Konta: PKO „Zryw” Nr VI-136, PKO IKP Nr VI-14

Nr 255

Parlament świata rozpoczął obrady

Sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ potrwa prawdopodobnie około 3 miesięcy — Najważniejsze problemy — Właściwe obrady rozpoczną się dziś



Masaryk

Marshall

Bevin

Wyszyński

Trygve Lie

Bidault

Modzelewski

Van Kleffens

NOWY JORK (obsł. wł.). Wczoraj, w dniu rozpoczęcia obrad sesji plenarnej ONZ odbyły się dwa posiedzenia, pierwsze o godz. 16, a drugie o godz. 21. Według przewidywań rzeczoznawców, sesja potrwa prawdopodobnie około 3 miesięcy, chociaż sekretariat ONZ dokłada wszelkich starań, aby przez ulepszenie aparatu administracyjnego skrócić czas trwania sesji do 2 miesięcy.

Do najważniejszych problemów, które omówi Zgromadzenie Generalne ONZ należą:

1. Sprawa dyskryminacji Hinduów w Afryce Południowej, która

wyplwają w związku z tym, że zalecenia Zgromadzenia z poprzedniej sesji nie zostały zrealizowane, po-

nieważ Afryka Południowa odmówiła ONZ prawa do ingerencji w tej sprawie. Oczekuje się więc wobec

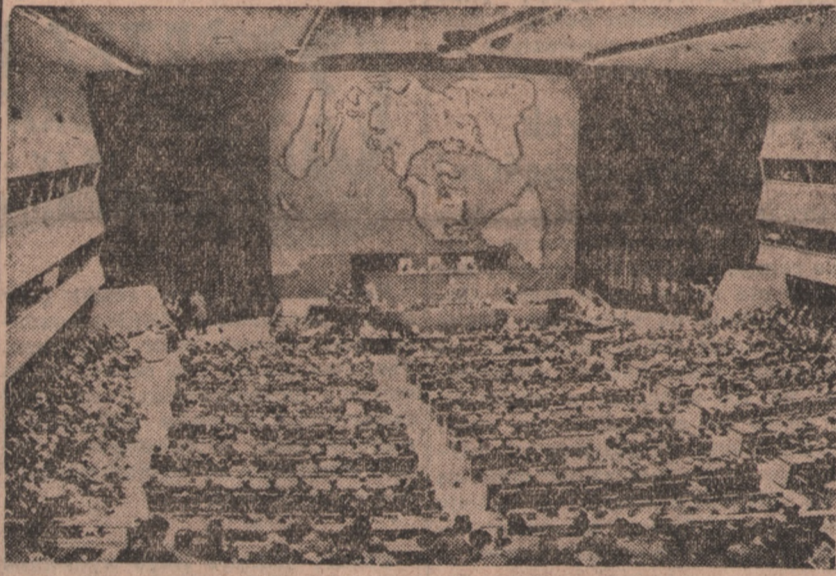
tego, że Hindustan podejmie kwestię ponownie w formie skargi.

2. Sprawa Hiszpanii gen. Franco. W wyniku dotychczasowej akcji ONZ 4 państwa wycofały swych przedstawicieli z Madrytu, reszta nie posiadała ich tam wcale za wyjątkiem republiki San Domingo i Argentyny, które dotychczas mają w Madrycie swych ambasadorów.

3. Sprawa weta, co do którego ostatnie Zgromadzenie Generalne zaleciło mocarstwom ostrożność i

(Dokończenie na str. 2-giej)

Tam, gdzie ważą się losy świata...



Sala obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku podczas ubiegłej sesji

Anglia nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Austrią

LONDYN (obsł. wł.). Nie czekając na podpisanie traktatu pokojowego, W. Brytania zdecydowała się na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Austrią. Dotychczasowi przedstawiciele obydwu państw w

Londynie i Wiedniu otrzymają pełny status dyplomatyczny. Przedstawiciel rządu austriackiego w Londynie zostanie więc pierwszym posłem austriackim w Anglii od roku 1938. Korespondenci podkreślają, że krok rządu brytyjskiego pozostaje w związku z ratyfikacją traktatów pokojowych z Włochami, Finlandią, Węgrami, Rumunią i Bułgarią. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych przyczyni się m. in. do usunięcia pewnych ograniczeń brytyjsko-austriackich stosunków handlowych.

Rzplitej Polskiej o zwolnienie w drodze łaski jej męża Augusta, znajdującego się jako jeńiec wojenny w niewoli w Polsce.

Gdy w początku z ust Niemki słyszałem tę rozmowę, zapytałem ją co ją upoważnia do tej śmiałości i jaki przewiduje skutek swej prośby. Oświadczenie Niemki K. zaskoczyło mnie: „Polacy to naród wielkoduszny, znam Polaków z najlepszej strony, wierzę, że prośba moja odniesie skutek” itp. Mąż mój pisze, że „w Polsce mamy bardzo dobrze” — mówi dalej Niemka.

Jedno pytanie stawiam jeszcze Niemce: Czy mąż August należał do partii?

— Tak, odpowiada Niemka — lecz mąż i ja nienawidziliśmy Hitlera.

Oto mentalność niemiecka.

Sprawa Grecji ZDJĘTA z porządku obrad Rady Bezp.

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa po burzliwej debacie, w toku której delegat radziecki 2-krotnie skorzystał z prawa weta, postanowiła na wniosek przedstawiciela USA skreślić sprawę z porządku obrad i przekazać ją do rozpatrzenia Zgromadzeniu Generalnemu ONZ.

Katastrofa okrętu wojennego

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Melbourne, iż w odległości 30 km od wybrzeża północno-wschodniego Queensland, podczas wylądowania min zatonał australijski okręt wojenny „Warnambool”.

Przedstawiciele stolic słowiańskich zaproszeni do Warszawy

WARSZAWA (obsł. wł.). Z końcem września przybędą do Warszawy na zaproszenie Warszawskiej Rady Narodowej przedstawiciele stolic słowiańskich. Goście zapoznają się z odbudową stolicy Polski oraz z systemem naszej gospodarki samorządowej.

Wielka Brytania zmuszona była sprzedać St. Zj. część posiadanych rezerw złota

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjskie min. skarbu ogłosiło, że W. Brytania zmuszona była sprzedać w Stanach Zjednoczonych część posiadanych rezerw złota dla zapłacenia towarów importowanych z USA. Sprzedane złoto przedstawia wartość 20 milio-

nów ft. szterlingów i wzięte zostało z zapasów brytyjskich, obliczonych na około 600 milionów ft. szterlingów, a będących własnością zarówno W. Brytanii, jak i obszarów jej podległych.

Schumacher jedzie do Ameryki

Przywódca niemieckiej socjal-demokracji, oświadczył Kurt Schumacher, wygłosił w Hamburgu — przed swoim wyjazdem do Ameryki — „wielką” mowę polityczną, będącą właściwie nieprzerwanym atakiem na jedność czterech mocarstw. Okazuje się, że niczego naród niemiecki nie pragnie goręcej, o nie gorliwiej nie modli się do swego niemieckiego boga, jak o to, aby wielcy sojusznicy możliwie dziś jeszcze pokłócili się ze sobą.

Schumacher zdaje sobie jednak dobrze sprawę z tego, że choć wiele różni, wiele spraw dzieli jeden i drugi obóz zwycięzców, to świat dzisiejszy, zwłaszcza świat pracy, daleko odrzuca od siebie myśl o jakiegokolwiek nowej awanturze światowej, z której krwawy plon zbieraliby obok fabrykantów broni — oczywiście rodacy Schumachera.

Schumacher nie byłby Niemcem, gdyby nie postugiwał się wypróbowaną przez ten naród w ciągu wieków i wydoskonaloną przez Hitlera bronią szantażu. Jadąc do Ameryki, oświadczył nowy „führer” niemiecki, że „niemiecka socjal-demokracja w celu polepszenia obecnej sytuacji kraju nie zamierza kształtować swej polityki według orientacji jakiegos z mocarstw”. Czyli Schumacher gotów „współpracować” z każdym mocarstwem na zasadzie: kto płaci więcej? Jedzie do Ameryki, by straszyc Amerykanów przejęciem do „przeciwległego” obozu. Jedzie przede wszystkim, aby wytargować nową pomoc amerykańską, a także rezygnację z dalszego demontażu fabryk niemieckich.

Właśnie to ostatnie zagadnienie znowu jest bardzo aktualne. Anglo-Amerykanie w połączonych swoich strefach zarządzili — na podstawie uchwał czterech mocarstw — rozbiorke takich potężnych obiektów przemysłowych, jak zakłady Kruppa w Essen (z wyj. warsztatu napraw lokomotyw oraz stalowni Videawerke), a dalej olbrzymich zabudowań i urządzeń jednej z największych w świecie fabryk łożysk kulowych w Schweinfurt, 23 fabryk w północnych Niemczech, m. in. znanej stoczni Blohm i Voss w Hamburgu, 3 fabryk chemicznych, z których część stoczni hamburskiej, jedną fabrykę barwnika chemicznego oraz kilka mniejszych fabryk chemicznych i jedną fabrykę narzędzi przyznano już Czechosłowacji.

Fakt ten wywołał w Niemczech wielkie przerażenie. Niemcom bowiem zdawało się, że okres rozbioru i wywozu fabryk z Niemiec się skończył. Tymczasem Międzynarodowa Komisja Reparacyjna, w skład której wchodzi Ameryka, Związek Radziecki, Anglia i Francja, zniweczyła przedwczesne nadzieje niemieckie i solidarnie powzięła uchwałę o dalszym demontażu niemieckiego przemysłu. Jest to dla narodów milujących pokój mimo wszystko dobrą wróżbą na przyszłość. Wierzymy, że nawet osobista wizyta Schumachera w Waszyngtonie nie Niemcom nie pomoże, że nikt nie przeleknął się buńczucznych pogroźek niemieckich ani strajków w „zagrożonych” demontażem ośrodkach przemysłowych, ani też choćby najmniejszych ostrzeżeń niemieckich „pod adresem świata” przed dalszym demontażem fabryk niemieckich, co

Milionowa alera we Wrocławiu

WROCŁAW (zg). Delegatura Komisji Specjalnej we Wrocławiu postawiła wniosek o ukaranie najwyższym wymiarem kary kierowniczkę Państwowej Fabryki Mydła — Celinę Zimnowodę, i kierownika Miejskiej Wytwórni Farmaceutycznej — Władysława Karpińskiego. Jak wykazało śledztwo, Celina Zimnowoda dopuściła się na swym stanowisku milionowych nadużyć. Od maja 1946 r. przywłaszczyła ona sobie ogromne ilości towaru i dokonała szeregu anonimowych zakupów, ciągnąc z tych transakcji poważne korzyści. Z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży produktów nie odprowadziła ona do kasy fabrycznej 1.224.340 zł. Oskarżona posiadała biżuterię wartości 2,5 miliona zł, oraz dwa pierścionki łącznej wartości 1.350.000 zł.

„W Polsce mamy dobrze!”

— pisze do swej żony niemiecki jeńiec wojenny

MONACHIUM (wk). Niemka Kleberg z Monachium wniosła w kwietniu br. prośbę do Prezydenta

Wojska jugosłowiańskie zajęły już port Pola

TRIEST (obsł. wł.). Wycofywanie wojsk sojusznicznych z linii Morgana zakończyło się wkrótce po północy. Port Pola jest już całkowicie zajęty przez wojska jugosłowiańskie. W Trieście rozruchy przeciągnęły się jeszcze przez całą noc. 2 osoby zostały zabite, a ponad 60 odniosło rany. Władze mobilizowały silne oddziały policji, aby nie dopuścić do powtórzenia się zajść.

— zdaniem Schumachera — uniemożliwiłoby realizację tzw. planu Marshalla.

Schumacher, omawiając kwestię traktatu pokojowego z Niemcami, słusznie nie spodziewa się niczego dobrego dla Niemiec. Słusznie nie spodziewa się żadnego rozwiązania — z punktu widzenia niemieckiego — „godnego opatentowania”. Schumacher ma złe przeczuć, że jednak ostatecznie taki traktat dojdzie do skutku i wejdzie w życie.

Mimo to Schumacher nie daje za wygraną. Uparcie broni interesów niemieckich. Był niedawno temu w Londynie, dziś próbuje szczęścia w Waszyngtonie, dokąd uda się jutro czy za rok, nie wiadomo.

Baczenie obserwować będziemy każdy krok schumacherowski w Ameryce. Nie tylko my Polacy, ale wszystkie narody słowiańskie. Postulaty nasze w sprawie niemieckiej są skonkretyzowane. Znamy Niemców i wiemy, co im i nam się należy. Nasz stosunek do narodu niemieckiego kształtował się przez całe tysiąclecie. Przez tysiąc lat zabieraliśmy sasiad zachodni niepokoił nas i męczył. Nadszedł moment, kiedy środkowa Europa znalazła możliwość spacyfikowania swoich granic od strony Niemiec. Nasze pokolenie zasłużyłoby na surowy wyrok przyszłych pokoleń, gdyby z tej wyjątkowej okazji historycznej nie skorzystało.

BUNT

w więzieniu pod Tulużą

PARYŻ (PAP). Policja francuska poszukuje 35 więźniów francuskich, którzy zbiegli w niedzielę w czasie buntu z obozu w Noe w pobliżu Tuluzy. W więzieniu tym tysiąc więźniów odsiada kary wymierzone im za współpracę z Niemcami. Ogólna liczba zbiegów wynosiła początkowo 50, lecz 15 zdołano już ująć.

Skazanie na śmierć katów z Mauthausen

NORYMBERGA (ZAP). Trybunał w Norymberdze skazał na śmierć strażnika obozu Mauthausen, Fabiana Richtera, który w niezwykle wyrafinowany i bestialski sposób zamęczył na śmierć więźnia jugosłowiańskiego. Pomocnik Richtera, Johann Vos, skazany został na 25 lat więzienia.

CO PISZA INNI?

EMERYT

pismo Zw Emerytów ustaliło na podstawie ankiety budżet domowy emeryta o małej rodzinie, jak następuje:

1/2 litra mleka	zł 14
1 bochenek chleba pozakartk.	„ 30
10 dkg cukru	„ 18
1/2 kg mięsa	„ 130
1/2 kg ziemniaków	„ 20
15 dkg tłuszczu	„ 64
sól, zielenina i inne przypr.	„ 10
namiatka kawy lub herbaty	„ 6
5 dkg mydła do mycia i pr.	„ 25
mieszkanie	„ 5
świadczenia uboczne	„ 25
inne wydatki	„ 28
opał i światło	„ 25

dziennie razem zł 400

A ile wynosi wysokość emerytury i na pokrycie których pozycji wystarcza? Emeryci mają głos!!!

ODRA

w przeglądzie prasy niemieckiej podaje następujący wycinek

Arthur Ullrich, kierownik SED w Zgorzelcu, na pytanie, co sądzi o obecnej granicy... odpowiedział: „Nie widzę żadnego powodu, dla którego obecna granica między Polską a Niemcami miałaby być zmieniona. Zgadza się zupełnie z Mołotowem, że ponowne przesiedlenie ludności pociągnęło by ciężkie następstwa tak dla Niemiec jak i dla Polski”

Jest to głos trzeźwy — odbiegający daleko od tego, co myśli ogół Niemców. Ale nawet w SED nie można liczyć na wielu ludzi o takim nastawieniu.

Parlament świata rozpoczął obrady Delegat brazylijski obrany przewodniczącym Zgromadzenia

(Dokończenie ze str. 1-ej)

rozważę w jego stosowaniu, odrzucając jednak żądania rewizji Karty ONZ w tej sprawie.

- 4. Sprawa Palestyny.
- 5. Sprawa Grecji.

NOWY JORK (obsł. wł.) W pierwszym posiedzeniu drugiej sesji plenarnej ONZ wzięli udział przedstawiciele wszystkich 57 państw, należących do ONZ. Delegacją przewodniczącą: polskiej — min. Modzelewski radzieckiej — min. Wyszyński, amerykańskiej min. Marshall, francuskiej min. Bidault, angielskiej Mac Neil.

Inauguracyjne posiedzenie było transmitowane przez amerykańskie stacje radiowe i telewizyjne. Galeria była pełna publiczności.

Na wstępie odbyło się głosowanie

dla wyboru przewodniczącego. Delegat Brazylii, dr Arania uzyskał 26 głosów, dr Evatt delegat australijski 23 głosy, min. Masaryk — delegat Czechosłowacji — 6 głosów. Ponieważ w myśl regulaminu kandydat posiadający musi co najmniej 28 głosów, zarządzono ponowne głosowanie, pod czas którego Arania uzyskał 29, a Evatt 22 głosy. Dr Arania wybrano tym samym na przewodniczącego posiedzeń obecnej sesji.

W swym przemówieniu powitał min. dr Arania powiedział, że obecna sesja Zgromadzenia jest niezwykle ważna dla mniejszych państw, które pragną pokoju, który spoczywa w ręku 4 mocarstw. W tym krytycznym momencie, w jakim świat się znajduje, problemem najważniejszym jest, czy obierzemy drogę prowadzącą do wojny, czy do pokoju. Idea

pokoju nie została pobita na polu walki i nie osłabiona na konferencjach. Lecz przez najbliższych 10 lat panować będzie na świecie niepokój i zwątpienie. Wszędzie w Europie panuje ubóstwo a pod względem woj skowym Europa stanowi znak zapytania.

Następnie powitał delegatów burmistrz Nowego Jorku.

Właściwe obrady rozpoczną się dopiero w dniu dzisiejszym, przy czym prawdopodobnie głos zabierze amerykański min. spraw zagr. Marshall.

Z chwilą gdy oddajemy numer do druku, sesja Generalna Zgromadzenia ONZ trwa.

PARYŻ (obsł. wł.) Min. Bidault oświadczył przed wyjazdem swym do Nowego Jorku, że będzie się starał, aby Włochy przyjęte zostały do ONZ i by mogły one kontynuować swe rozpoczęte prace w koloniach.

Uroczystości w Chorzowie

CHORZÓW (PAP). W Chorzowie odbyły się uroczystości w związku z 25-leciem przejęcia fabryki nawozów sztucznych w Chorzowie od Niemców. Równocześnie uczczono 25-lecie pracy pracowników i robotników, którzy w fabryce chorzowskiej zatrudnieni są już od 1922 r. W uroczystości wzięli udział wiceminister Rumiński, który odznaczył najbardziej zasłużonych pracowników krzyżami zasługi.

TAJFUN szalał nad Japonią Dwa miasta zalane wodą-40.000 osób straciło dach nad głową

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Tokio, iż wczoraj nad wybrzeżem północnym Japonii przeszedł tajfun, niezwykle siły. Tajfun spowodował wylew rzeki Tonegawa, która zalała dwa miasta w prowincji Tochigi oraz kilkadziesiąt wsi na północ od Tokio. Rzeka wzbiera w dalszym ciągu, grożąc zalewem innym

miastom i wsiom. Na skutek powodzi 40.000 osób straciło dach nad głową, 1600 osób zginęło.

Egipska nota protestacyjna

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Kairu, że gabinet egipski po 2-godzinnym posiedzeniu miał przygotować ostrą notę do W. Brytanii, protestującą przeciwko ostrzeżeniu przed „gwałtowną akcją”, jakie skierował do Sudanu pełniący obowiązki generalnego gubernatora James Robertson. Rząd egipski jest

zdania, że ostrzeżenie to jest jednostronne i dlatego nie obowiązuje Egiptu.

Uregulowanie obrotu MASŁEM

WARSZAWA (PAP). Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu dążąc do stabilizacji handlu, wydało szereg dyspozycji mających na celu uporządkowanie i uregulowanie obrotu masłem. Z uwagi na sezonowy spadek produkcji nabiału, ceny targowe masa uległy pewnejwyżce. W celu przełamania tych trudności ustalono podział kraju na ośrodki produkcyjne i konsumcyjne. Jako ośrodki konsumcyjne wymienić można m. in. Katowice, Wrocław, Szczecin, Gdańsk. Jako produkcyjne: Bydgoszcz, Poznań, Białystok, Olsztyn, Lublin i Rzeszów.

W celu uregulowania obrotu dla ośrodków produkcyjnych za 1 kg masła mleczarskiego ustalono cenę 500 zł zaś dla ośrodków konsumcyjnych 550 zł. Dla największych miast w kraju, a więc Warszawy, Łodzi i Krakowa, ustalona została cena pośrednia — za 1 kg 530 zł, natomiast dla Kielc — za 1 kg 520 zł.

300 000 Bawarek nie ma szczęścia!

MONACHIUM (wk). 300.000 kobiet w Bawarii nie ma widoków na wyjście z zamąż, a dla każdej trzeciej Bawarki nie ma w ogóle męża. Gorzej liczebnie na niekorzyść Bawarek wypadnie ten stosunek, gdy się uwzględni tylko kobiety niezamężne. Na 100 mężczyzn w wieku od 25 do 30 lat przypadnie nie mniej niż 285 kobiet. Przymusowo wstrzymać się od wyjścia z zamąż musi się więc 200.000 Bawarek, a istnieje prawdopodobieństwo, że nawet — 300.000 kobiet nie wyjdzie z zamąż.

** LICZBA ARESZTOWANYCH w związku z wykryciem spisku antyrepublikańskiego w Czechosłowacji wzrosła do 100 osób. M. in. w a. dz. om. udało się ująć b. oficera osławionego dywizjonu „SS Galizien”, który stał na czele spisku.

Na widowni

Tylko jeden głos krytyki

Na marginesie umowy komunistów i socjal-demokratów w Czechosłowacji

Fakt zawarcia umowy między czechosłowacką partią komunistyczną a czeską partią socjal-demokratyczną jest żywo komentowany przez prasę czechosłowacką wszystkich odcieni politycznych oraz przez czeskie koła polityczne Klub parlamentarny czeskiej partii ludowej, który obradował w ub. piątek, 12 bm. wydał oświadczenie, iż popierać będzie każdą akcję, umożliwiającą zgodną współpracę wszystkich stronnictw Frontu Narodowego. Klub posłów ludowych stwierdza jednak konieczność zachowania niezależności partii, tworzących Front Narodowy, wychodząc z założenia, iż jakiegokolwiek wywieranie nacisku ze strony jednej partii, czy jakiegokolwiek bloku na pozostałe stronnictwa, byłoby szkodliwe i zgubne. Czeska partia ludowa dążyć będzie do tego, aby rozwój stosunków politycznych w Czechosłowacji odbywał się w spokoju i w tym sensie wydała odpow. dyspozycję swoim przedstawicielom w czechosłowackim Froncie Narodowym i w rządzie.

Posel czeskiej partii socjal-demokratycznej Tymes podkreśla w swoim organie partyjnym „Pravo Lidu” znaczenie zawartej między socjal-demokratami a komunistami umowy i oświadcza m. in.: „Mamy do wyboru tylko 2 drogi, — albo współpracę, albo przewrót. U nas w Czechosłowacji, nie może być mowy o stworzeniu jakiegokolwiek antysocjalistycznej koalicji, jak również nie może być mowy o istnieniu rządu bez udziału komunistów lub rządu antykomunistycznego”

Przewodniczący czeskiej partii socjal-demokratycznej, wicepremier Fierlinger w przemówieniu swoim wygłoszonym na piątkowym manifestacyjnym zebraniu organizacji zawodowych — komunistycznych i socjal-demokratycznych — oświadczył: „Umowa, zawarta między czechosłowacką partią komunistyczną a czeską partią socjal-demokratyczną, jest wezwaniem, skierowanym pod adresem wszystkich patriotów i prawdziwych demokratów Jest to czyn dokonany w duchu demokracji

Masaryka, który, gdyby żył, czyn ten napewno by pochwalił. Podaliśmy sobie ręce i oświadczamy, iż nikogo ze współpracy naszej nie wykluczamy — przeciwnie, powitamy z otwartymi ramionami każdego, kto by chciał z nami współpracować w duchu programu Kłoszyckiego”.

Organ partii komunistycznej „Rud Pravo” omawia na swoich łamach znaczenie umowy, zawartej z czeską partią socjal-demokratyczną i pisze, że wiadomość o tej umowie spotkała się entuzjastycznym przyjęciem ze strony szerokiego mas pracujących, całej Czechosłowacji, które widzą w niej spełnienie najgorętszych swoich życzeń.

Jedynie organ centralny czeskiej partii narodowo — socjalistycznej „Svobodne Slovo” poddaje ostrej krytyce umowę czeskich komunistów z socjal-demokratami.

Prezes czeskiej partii narodowo-socjalistycznej wicepremier dr Zenkl oświadczył na zjeździe okręgowym swej partii w Sumperku: iż narodowi socjaliści dają i dążyć będą do utrzymania fundamentów Frontu Narodowego jako narzędzia czechosłowackiej polityki państwowej i pragną w ramach tego frontu rozwiązywać wszelkie problemy i zagadnienia o charakterze państwowym i narodowym.

Zostaniej chwila!

BUDAPESZT. W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie pierwszej sesji nowego parlamentu węgierskiego.

LONDYN. Oddziały holenderskie, wsparte przez bombowce i znaczna ilość czołgów zaatakowały pozycje indonezyjskie na zachód od Surabaji w północno-wschodniej części Jawy.

KRAKÓW. W Krakowie ogłoszono wyrok w sprawie Gustawa Beckmana, jednego z katów hitlerowskich na terenie Krakowa. Beckman skazany został na karę śmierci.

LONDYN. B. premier republiki indonezyjskiej Sutan Sjahrir, zamierza udać się do Londynu z ramienia rządu republikańskiego.

WARSZAWA. Min. Kultury Dybowski przyjął zastępcę gen. dyrektora UNESCO Thomasa, z którym omówił potrzeby kulturalne Polski.

LONDYN. Finlandia została przyjęta w poczet członków Banku Międzynarodowego.

BERLIN. Na prośbę gen. Claya przybyło do Berlina z Bostonu 3 lekarzy specjalistów w celu zwalczania epidemii paraliżu dziecięcego. Przywieźli oni z sobą tzw. żelazne puca i lekarstwa, jak również organizują kursy dla obsługi szpitalnej, zapoznając ją z najnowszymi zdobyczami wiedzy lekarskiej w walce przeciwko tej strasznej epidemii.

PRZEZ KULTURĘ DO BRATERSTWA
15. IX. - 15. X. 47
MIESIĄC WYMIANY KULTURALNEJ POLSKO-RADZIECKIEJ

Komitet dla spraw sztuki przy Radzie Ministrów w ZSRR postanowił zorganizować Teatr Recytatora. Teatr ten ma na celu rozwój sztuki recytacji najznakomitszych utworów radzieckich, klasyków rosyjskich i zagranicznych. Wykonawcami Teatru Recytatora są wybitni mistrzowie — recytatorzy.

Utworki Wiktora Hugo wydawane były w Związku Radzieckim przeszło 230 razy. Przetłumaczono je na 41 języków narodów Związku Radzieckiego. Tyleż razy wydawano książki Guy de Maupassanta. Nakład książek Emila Zoli w okresie władzy radzieckiej przewyższył 2,5 miliona egzemplarzy, a Marka Twaina 3 miliony egz.

W bież. roku w Moskwie występował Państwowy Gruziński Teatr Dramatyczny im. Rustaweli. Teatr ten, odznaczony orderem Lenina, wystawił m. in. „Ottello” Szekspira. Gra artystów gruzińskich wywołała ogromne wrażenie. Rolę „Ottella” odtworzył wybitny aktor Teatru Gruzińskiego — A. Chozawa. Teatr im. Rustaweli powstał w pierwszych latach utworzenia władzy radzieckiej w Gruzji i obecnie jest jednym z najlepszych teatrów dramatycznych Związku Radzieckiego.

Sygn. akt: IV 1 K 411/47
ZARZĄDZENIE.

Sąd Okręgowy — IV Wydział Karny — w Bydgoszczy — w sprawie karnej przeciwko Gottliebe (Bogumi a) Jeske z d. Schumann, córce Heinricha i Augusty z d. Hartwig, ur. 10. X. 1877 r., zamieszkałej w okresie okupacji w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 59, oskarżonej o to, że w dniu 7 września 1939 r. w Bydgoszczy, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, wskazała niemieckim żołnierzom i funkcjonariuszom Gestapo Zygmunta Wiśniewskiego, jako uczestnika tzw. krwawej niedzieli — na skutek czego został on aresztowany i najprawdopodobniej w toku ogólnych represji niemieckich rozstrzelany, gdyż od tej chwili nie powrócił i brak o nim wiadomości, a zatem o zbrodnię z art. 1 pkt. 2 Dekr. z 31. 8. 1944 r. (Dz. U. nr 4, poz. 16) przy uwzględnieniu zmian z Dekr. z 16. II. 1945 r. (Dz. U. nr 7, poz. 29) i Dekr. z 10. 12. 1946 r. (Dz. U. nr 69, poz. 376) — na mocy art. 2 ust. 2-gi l. 1 lit. f Dekr. z 17. 10. 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych (Dz. U. nr 59, poz. 324) — (00133)

zarządza wszczęcie postępowania sądowego przeciwko nieujętej Gottliebe (Bogumi a) Jeske, ostatnio zamieszkałej w Bydgoszczy, przy ul. Grunwaldzkiej nr 59.
Bydgoszcz, dnia 30 sierpnia 1947 r.
Przewodniczący Wydziału Karnego.

Edda Ciano-Mussolini

Capri - Madryt - Neapol

Pani Ciano będzie znów milionerką? A może wyjdzie za mąż? Dlaczego pamiętniki jej męża skonfiskowano w Madrycie?

Rzym, we wrześniu

Pani hrabina Edda Ciano Mussolini wniosła prośbę do rządu włoskiego o przywrócenie jej majątku męża. Jest to oczywiście fortuna, uciulana na faszyzmie, bo Ciano zaczynał swą karierę życiową jako syn niezamożnego kapitana prywatnego okrętu handlowego, a żeniąc się z córką dyktatora Włoch miał tylko dług. Teraz znów Stany Zjednoczone odmroziły znajdujące się tam kapitały włoskie, wobec czego olbrzymie honorarium autorskie za wydane w New Yorku przez firmę Doubleday, Doran i Spółka, a zrecenzjonowane przez żonę przemyczone pamiętniki męża, przypadnie teraz jego spadkobiercy. Jest to wiele milionów lirów. Pani Ciano czeka na ostateczne rozstrzygnięcie tej tak interesującej ją sprawy na Capri, w ślicznej willi należącej do hr. Piotra Capuano. Prowadzi ona tam żywot samotny, a tygodnik rzymski „Oggi” opowiada, że straciła wiele ze swej dawnej żywości i chęci zabawy. Powtarza także plotki neapolitańskie o zamierzonym jej małżeństwie z hr. Capuano. Z dawnej, bardzo licznej grupy jej wielbicieli pozostał on jeden na placu. Jest to bardzo znany we Włoszech salonowy gość, właściciel dwustu garniturów, z odpowiednią liczbą kapeluszy i krawatek, doskonały automobilista i świetny tancerz. Nazywają go powszechnie Chanteclair, a on jest tak dumny z tego przezwiśka, że na fasadzie swej willi na Capri umieścił pięknie rzeźbionego pięjącego koguta.

Ale każdy, kto zna panią Eddę nie wierzy tym pogłoskom. Odziedziczyła ona po ojcu zmysł trzeźwej praktyczności, który go opuścił dopiero w ostatniej epoce życia. Coby jej zresztą dało małżeństwo z neapolitańskim Chanteclairm?

Pamiętniki jej męża zdobywają coraz większe powodzenie. Czytają je teraz wszystkie kraje Ameryki Południowej i półwyspu iberyjskiego, bo ukazał się ich przekład hiszpański. Ale w samym Madrycie kupić go nie można w księgarniach, tylko na czarnym rynku i to za drogie pieniądze. Okazało się bowiem, że Ciano pisząc o swej rozmowie z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Hiszpanii,

Serrano Suner (1937) nazwał go „głupim gadułą”. A tymczasem ów gaduła jest bliskim krewnym samego Caudillo (Wodza), generała Franco! Chciał więc przestać on być ministrem i w ogóle popadł w niełaskę, zażądał p Suner konfiskaty całego nakładu pamiętników i sąd madrycki żądanie to spełnił. Tylko, że sprytny wydawca barceloński „Los libros de nuestro tiempo” (książek naszych czasów), potrafił ukryć część nakładu, rozchwytywanego teraz przez publiczność. Każdy bowiem chce własnymi oczyma przeczytać, że osmielono się nazwać bliskiego krewnego „ytatora głupim gadułą”!

Wracając z Capri, gdzie bawi właśnie na wywczasach letnich autor drukowanego niedawno w „Twórczości” dramatu o Rembrandcie, Roman Brandstätter z żoną, ogląda się z du-



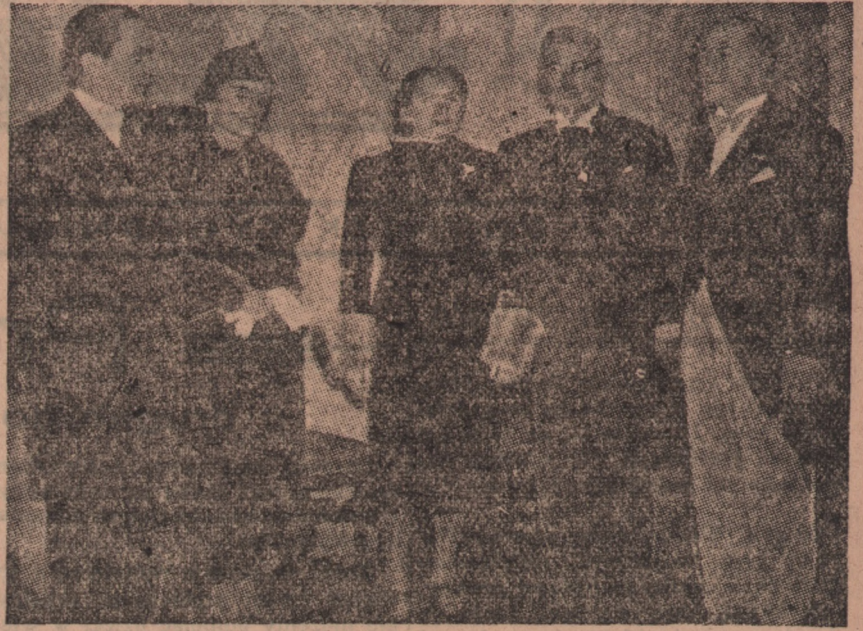
Serrano Suner, były minister spr. zagr. gen. Franco

żądają dozą melancholii Neapol. Mówiło się kiedyś „Zobacz Neapol, a potem umrzeć”, bo nic piękniejszego oko twoje nie ujrzy! Ale to należy już do przeszłości, bo wojna obeszła się straszliwie z owym miastem, do którego tęskniło tylu ludzi, jako do przybytku rozkoszy ich oczu i serc! Pozostał naturalnie Wezuwiusz z białym piodopuszem dymu nad lazurową zatoką, ale z jej modrych wód sterczą złomy zbombardowanego portu, ale wielkie hotele leżą w gruzach.

pałac b. następcy tronu zburzony, wszędzie przeraźliwy brud, nieład i jeszcze straszliwszy hałas. I to jedno w Neapolu zostało. Wszyscy krzyczą, wozy skrzypią, osy ryczą, tramwaje dzwonią bez przerwy, sfoferzy trąbią dzieci piszczą — kakofonia tonów wszystkich odcieni i tak potężna, że po prostu oddech zapiera.

Neapolitańczyk, który ma sporą domieszkę krwi fenickiej w swoich żyłach, lubiał zawsze handlować. Sprzedawał niby to prawdziwe korale, mozaiki, śpiewające muszle, pornograficzne obrazki z Pompei, ale to było zajęcie tylko pewnej kasty urwipociów, którzy wieczorem przepisywali się czerwona szarfą i śpiewali Santa Lucia, rozrzucając do jez. zawsze naiwnych forestierów (cudzoziemców). Dzisiaj wszakże handlują wszyscy. W okół schodów wiodących do ocalałego, na szczęście, Muzeum, naliczył jeden z dziennikarzy 47 sprzedawców papierosów, zachwalających stentorowym głosem Aurory i Chesterfieldy. Niejeden z owych chłopałów ma trzy czy cztery papierosy w pudełku i z tym towarem krąży cały dzień po mieście... Ponieważ Neapol był przez dłuższy czas portem wjazdowym armii anglosaskich i stąd wysyłano samochodami ciężarowymi całe zapotrzebowanie oddziałów angielskich i amerykańskich, można tam było zaopatrzyć się we wszystko. Na Via Forcella, ośrodku czarnej giełdy, piętrzyły się stopy konserw made in USA, paszczy nieprzemakalnych, pneumatyków, wozy ryżu, cukru, miodu, biszkoptów, magazyny pełne białizny, obuwia itd. Nikt tylko nie wie, skąd brały się owe bogactwa, bo UNRRA ich nie oddawała! Jest to tajemnicą ludzi zwanych w Neapolu Gli uomini-scimmia, albo Correntisti (ludzie małpy, albo biegacze), których specjalnością jest wpadać do pędzącego samochodu, przekrawać gumowe jego osłony i wyrzucać na drogę znajdujące się tam towary. Inni chwytają je w biegu i zanoszą do Forcelli.

Jeden z moich znajomych poszedł tam niedawno i zapytał w kramie na Via Forcella, czy nie mógłby nabyć samolotu, a kupiec pomyślał przez chwilę, po czym odparł uprzejmie, że na razie nie ma nic takiego na skła-



Pierwszy od lewej Guido Schmidt, były min. spr. zagr. Austrii, druga jego żona, trzecia Edda Ciano-Mussolini. Czwarty b. kanclerz Schuschnigg, ostatni hr. Galeazzo Ciano

dzie. Ale niech zajrzy za kilka dni, może będzie!

W Neapolu nie można za to nosić wiecznych piór w kieszeniach marynarki, bo w jednej chwili znikają one jak kamfora. Dopiero później przypominaś sobie, że w tłoku potraciłeś jakiś jegomość, który przeprosił cię uprzejmie, uchylając kapelusza. Kroniki policyjne notują stale tego

rodzaju popełnianego do mistrzostwa fachu złodziejskiego.

Nie ulega wszakże wątpliwości, że obok tych różnych szumwin, które wojna wyrzuciła w Neapolu na wierzch pędzi tam życie pracowite i teraz bardzo biedne dziesiątki tysięcy mieszkańców dawnej tak dumnej stolicy Królestwa obojga Sycylii i Neapolu.

Romanos

Zgrzyty

Bezkarność hula...

Rzecz mała, na pozór nawet baha nie warta wspomnienia, ale charakterystyczna.

Są ludzie, którzy nie znoszą porządku, czystości. Wszystko, co jest — jak to się mówi popularnie — zapięte na ostatni guzik, uważają niekiedy za pozostałości pruskiej dyscypliny, za pamiątkę niewoli, za faszyzującą dnia codziennego. Wszystko natomiast, co przywykliśmy zwać brakiem subordynacji, bezkarności, bałaganem, uchodzi dzisiaj często pod przykrywką... demokratyzacji życia codziennego.

A więc ulice w większości miast polskich są jeszcze brudne, podwórka pełne śmieci, domy zaniedbane, szyby w biurach czy urzędach aż matowe od warstwy kurzu. Ze względu na to, że w niektórych miastach polski ten stan rzeczy przybrał już rozmiary groźnej epidemii, trzeba było

urządzać „tygodnie czystości” połączone z nagrodami i... grzywnami!

Najbardziej rzucającym się w oczy niechlujstwem, to owe kiedyś tak bardzo pożądane, dziś bagatelizowane kosze do odpadków, przymocowane do słupów na ulicach.

Poco właściwie one wiszą? — tego widocznie większość społeczeństwa nie wie, bo są zazwyczaj puste, lub co najczęściej się zdarza, wywrócone, a natomiast wokół pełno leży różne go rodzaju odpadków, które wiatr rozrzuca po ulicy.

Ta sama bolączka dręczy tak Gdynię, jak Poznań, tak Warszawę jak Łódź. Wszędzie znajdują się tacy, którym sprawia niewymowną radość bezkarne zaśmiecanie miasta. Nikt im przecież tego nie ma prawa zabronić, minęły bezpowrotnie czasy dyktatury niemieckiego policjanta, który nie tylko sypał kary, ale bił lub wsadzał do więzienia!

HAKENKREUZ nad PESZTEM

46 Wspomnienia KRZYSZTOFA ZBRUZZA Janusz Rychlewski

Zgodnie z zasadami konstytucji premier Teleki przedłożył „kuszającą” ofertę niemiecką Radzie Stanu, której przewodniczył regent, a udział w której wzięli oprócz ministrów również najwyżsi dostojnicy państwa. Rada Stanu odrzuciła żądania niemieckie z miejsca, i to jednogłośnie. Premier Teleki domagał o tym posłowi niemieckiemu i dodał: „Jeśli Niemcy obstają przy żądaniu, aby wojska ich mogły przemarszerować przez niektóre przełęcze węgierskie, wówczas on (Teleki) zapyta się posła angielskiego, czy ci nie zechcą wysłać swych wojsk przez jakąś inną przełęcz. Węgry są bowiem neutralne”.

Bezpośrednio po wybuchu wojny niemiecko-polskiej Ribbentrop telefonował do ministra spraw zagranicznych Csaky'ego i prosił o zezwolenie na przemarsz wojsk niemieckich przeciw Polsce przez terytorium Węgier. Następnego dnia Csaky zawiadomił Ribbentropa o stanowisku Węgier: „Rząd węgierski musi, z prawdziwą przykrością prosić Niemcy, aby odstąpili od zamiaru użycia kolei węgierskich, celem transportu wojsk niemieckich przeciwko Polsce. Rząd węgierski, jak to już mieliśmy wielokrotnie sposobność przedstawić, nie uważa za zgodne z honorem narodu węgierskiego, „aby na tego rodzaju akcje zezwolić”.

Tak wyglądały sprawy polskie z punktu widzenia enuncjacji węgierskich.

Pytając i konfrontując fakty, znaleźliśmy potwierdzenie. Rzeczywiście stanowisko tego państwa, które stawiało na z'ego konia było niewypowiedzianie trudne. Z jednej strony

zobowiązania wobec Niemców, z drugiej chęć utrzymania zgodnych stosunków z aliantami.

Tak więc spotkasz w Budapeszcie wędrujących się oficerów Luftwaffe konspiracyjnych Francuzów, Belgów, Włochów, nie mówiąc już o Żydach.

O większości ich wiedzieć będzie Departament IX i nie tylko nie zastępuje wrogich przeciw nim chwytów, ale ułatwi niejedno.

Wyrazem tej osydlacji będzie chrząst ulic budapeszteńskich. Będzie więc tam Hitler-Korut, Mussoliniter, Bemutea, polskie emblematy w oddziale Ministerstwa Obrony Narodowej itp.

To są znaki orientacyjne, które uderzą nowego przybysza i rozśmieszają początkowo. Trzeba jednak sięgnąć głębiej, żeby poznać na czym polega istotny stosunek przyjaźni w odniesieniu do nas. Jest i prasa polska, gimnazjum ośmioklasowe w Balaton Boglarze, prawa studiów, liczne przywileje uchodźcze i widoczna opieka władz. Od 1941 roku, kiedy to Węgry przystąpiły do wojny, ministerstwo spraw zagranicznych odmówiło wydania internowanych na Węgrzech polskich wojskowych, a nawet wystąpiło przeciw różnieniu żydowskich i nieżydowskich uchodźców. Co więcej władze tamtejsze patrzyły przez palce na ruch graniczny dzięki czemu około sto tysięcy żołnierza uszło do Francji, wzdłużnie na Bliski Wschód, do Palestyny, Syrii, na front afrykański, gdzie walczyli pod Tobrukiem, czy Bengazi, lub na

odcinek zachodniego frontu, aż po Norwegię.

To były pierwsze lata wojny. Z czasem ruch graniczny zmalał do minimum. W roku 1944 na palcach można by chyba policzyć tych, którzy robili usiłowania, by wydostać się z tego kraju. Mogli to być, albo Żydzi coraz to bardziej zanępkowani zmianami na froncie, albo ci wszyscy, którzy ostatnio przyszli z Polski.

„Baza wejskowa” na Węgrzech, pozostająca w najściślejzym związku z podziemiemi warszawskimi, pewne punkty przejścia na Bałkany i dalej rezerwowała tylko dla zaprzysiężonych i wypróbowanych już kurierów. Pozostawała już tylko możliwość samorzutnego skontaktowania się z oddziałami Tito, by przejść na Zagrzeb, lub dołączyć do partyzantki.

W tym celu chłopcy z Klinika Pension poczynili zdecydowane kroki.

Którejś niedzieli po mszy, w kościele polskim, zwyczajem tamtejszym w towarzystwie całym poszliśmy do cukierni. Były to pierwsze dni marca słoneczne, pogodne widokiem rozświetlonych mew u barier mostów.

Dunaj b'yszczą jak zwierciadło. Przy stoliku zebrało się kilkoro Polaków, wytworne młode małżeństwo z Brukseli i jakiś mocno uszami strzygący, pełen niepokoju Włoch. W pewnej chwili Benedykt, jeden z ostatnio przybyłych kurierów, z którym poznaliśmy się u „Papa” przyjrzał mi się bliżej, schylił: raptownie i trzepnął zadowolony w kolano.

— Teraz wiem skąd się znamy. Z Warszawy. Czy pamiętacie tam taki bar kawy przy Brackiej?

— „To tu?” — spytałem zdumiony. I z miejsca stało się jasne — słuchajcie, siedzieliśmy kiedyś z Andrzejem, czy tak?

— Zgadza się.

— Co z nim słycać, wyjechałem w końcu listopada.

— ...W końcu listopada — zamyślił się. To było chyba w początkach grudnia. Przypominał sobie. Do jego domu przy Złotej przyszło dwóch agentów i zaczęło się na schodach. Andrzej miał tego dnia dać nura. Zważono go jednak telefonicznie do jakiejś cukierni. Czekal na próżno. Kiedy po godzinie wracał, został zastrzelony w bramie swego domu.

Byłem widocznie bardzo przejęty tą wiadomością. Benedykt indagował: — podobnoście się kiedyś przyjaźni — ominąłem to pytanie następnym — słuchajcie, czy ci agent ci to... — nie mogłem wydobyć tej nazwy — ...to nasza egzekutywa?

— A o to idzie, roześmiał się — nie, stanowczo nie, to było gestapo, naprawdę. — Wówczas odtworzyłem scenę ostatniego spotkania w Maladze. Benedykt znał te sprawy dok adnie, gdyż przeprowadzał sam śledztwo. W tej chwili nie było potrzeby robienia z tego tajemnicy. Uzupełniał więc moje wiadomości. — Andrzej miał moc kontaktów podziemnych — mówił i umiał wśród nich lawirować jak nikt chyba. Siedząc na Pawiaku pozyskał zaufanie jakiegoś tamtejszego komendanta. Poczynił pewne wiadome w tych warunkach zobowiązania. Puścili go. I tu się zaczyna jego tragedia.

Już na wolności zaczął się starać wszystkimi sposobami, by dotrzeć do władz organizacyjnych i napewno nie było w tym podstęp. Nikt jednak nie ufał jego zapewnieniom, że ma dane z gestapo nieosiągalne wprost dla wywiadu. Na kwartał przed śmiercią, po długich staraniach i zabiegach uda o mu się rozmawiać z moim dowódcą — ciągnął Benedykt. Czuwałem w sąsiednim pokoju. Andrzej przyniósł odpisy tajnych rozkazów z Alei Szuca. Prosił o dyrektywy,



Przedzskole Kobiecy

Z szerokiego świata

Miljoner amerykański Tommy Manville zabiega o rozwód ze swą dziewiątą żoną. Dziesiąta — na widowni Złotychi powiadają, iż wytknął sobie jako cel poślubić... 12 kobiet.

50 tys. Hindusów ze szczepu Nawajos żyje w ustroju matriarchalnym. gdzie matka jest głową rodziny. Mężczyzna, który się żeni, udaje się do domu swej oblubienicy, gdy zaś rozwódzi się, wraca do swej matki.

W parku Sunninghill, gdzie miała zamieszkać księżniczka Elżbieta, wybuchł pożar, który zniszczył jedno skrzydło zamku, w którym, na szczęście nie było mebli. W zamku tym, подарowanym ostatnio przez króla Jerzego VI miała zamieszkać księżniczka Elżbieta po zaślubieniu por. Mountbatten. Zamek mieści się niedaleko słynnego pola wyścigowego w Ascot.

Premier Afryki Południowej, marszałek Smuts oświadczył, iż rok 1947 będzie najpiękniejszym rokiem w jego życiu, nie dlatego, iż gościł rodzinę królewską, ale ponieważ obchodząc zloty z swą żoną, matką Sibellego.

Zapasy na zimę

Benzoes. Mało znanym środkiem, dobrze chroniącym przetwory przed gniciem a przede wszystkim nieszkodliwym dla zdrowia (jak np. salicyl) jest benzoes. Używa się go biorąc jedną pastylkę, rozpuszczoną w jednej łyżce gorącej, przegotowanej wody na 1 kg. masy przetworu.

Solenie jarzyn. Jarzyny potrzebne są nam cały rok. Nie każdy ma piwnice, aby w niej przechowywać zapas na zimę. Uciekamy się zatem do mniej kłopotliwego sposobu, a mianowicie — solenia. Marchewkę, kalarepę, pietruszkę, cebule, pory, selery lub kalafiora przekracamy przez maszynkę, wkładamy do dużego naczynia (nie metalowego) i dobrze mieszamy z solą, biorąc na 5 kg jarzyn 1 kg soli. Tak wymieszaną masę następnego dnia wkładamy do garnka glinianego lub słoja szklanego, dokładnie zawiązujemy pergaminowym papierem i odstawiamy do chłodnego miejsca.

Sprawa właściwego pokierowania dzieckiem jest chyba najważniejszym i najodpowiedzialniejszym zadaniem kobiety-matki.

Toteż w okresie poświęcania specjalnej uwagi problemom szkolnym nie możemy pominąć dzieci w wieku przedszkolnym. Dziecko od 4-7 lat jest może najwyższe, najchłonniejsze i najciekawsze zrozumięcia zjawisk życia. Dziecko w tym okresie najsilniej reaguje na wszelkie podniety i metoda poskramiania ich jest często niewystarczająca lub zgoła wadliwa. Dziecku należy stworzyć warunki odczucia, zrozumienia niewłaściwości jego postępowania. A to daje się osiągnąć jedynie w gronie rówieśników, gdzie najwymowniej na psychikę dziecka działa przykład i w porę zaobserwowany kontrast złego i dobrego postępu.

Przedzskole jest może najlepszą szkołą życia dla dzieci w latach najmłodszych na progu właściwego poznawania. Ono urabia w duszach dziecięcych pierwsze pojęcia o uczuciach społecznych, uczy je czuć się dobrze i bezpiecznie w gromadzie. Uczy wła-

Przedzskole drugim domem dla naszych najmłodszych

ściwego podejścia do otaczających go małych kolegów i wzajemnego zrozumienia obowiązków.

Trzeba umieć się ubrać

Uwieramy się skromnie, wytwornie, luksusowo zależnie od okoliczności, a głównie od możliwości finansowych.

Zmianom ulegają kroje sukien, fason płaszcza, model kapelusza, jedynie nietykalne są kardynalne warunki, którym każda dbająca o estetyczny wygląd kobieta podporządkuje się zawsze bez szemrania.

A więc przed południem, czy to w domu, czy na ulicy, czy w biurze — ubieramy się sportowo. Wełniana sukienka, spódniczka, bluzeczka do prania, ładny sweterek — oto wykwintny komplet dla kobiety pracującej zawodowo.

Natomiast wieczorem, w okresie dancingów, czy wieczorków towarzyskich, możemy zaryzykować uszyście takiej oto sukienki, jaką dziś reprodukuje.



Długi, koszulowy rękaw, oryginalne wiązanie dekoltu i szeroki pas — oto modna, elegancka, a zarazem skromna kreacja wieczorowa.

Poza tym, jak donoszą zza oceanu, lansuje się na nadchodzący sezon jesienny kostiumy i suknie spacerowe o pełnym prostoty kroju i pozbawione wszelkich ozdób, natomiast niezwykle strojne i fantazyjne kapelusze.

Można także zaryzykować, idąc za przykładem popularnej obecnie aktorki Ingrid Bergman i wziąć do południowej czarnej sukni jaskrawo czerwony szarfę, której używać można również jako pelerynkę do okrycia ramion lub szal, który zarzuca się na głowę w ten sposób, iż nad czołem tworzy się trójkąt, a oba końce drapuje się w tyle głowy i na karku.



Dobrze jest zachować tym sposobem pietruszkę i selery, bądź obie razem lub każdą z osobna nie odrzucając naci, które posiadają w sobie dużo smaku i zapachu. Obie jarzyny te przydadzą się nam do dalszych przepisów zimowych.

Pomidory w butelkach bez gotowania. Pomidory wycieramy czystą ściereczką, dokładnie odcinamy miejsca nadpsute, krajemy w kawałki i przekracamy przez maszynkę. Całość wamy i na 1 kg masy dajemy 1 pastylkę rozpuszczonego benzoesu. Wszystko dobrze mieszamy i wlewamy do czystych, osuszonych butelek. Korkujemy i zalewamy parafiną lub lakiem. Tak przyrządzone butelki z pomidorami stawiamy w chłodnym miejscu, niekoniecznie w piwnicy.

Jest to dobry sposób przechowywania pomidorów na zimę do zup i sosów.

mieć w domu tego, co im daje przedzskole. Przede wszystkim dzieci nie mają rówieśników, wśród których dobrze rozwija się indywidualność.

Sama miłość do dziecka nie jest wystarczającym regulatorem pedagogicznym codziennego obcowania i dlatego wpływ domu powinien uzupełniać się wpływami zewnętrznymi, które przynosi właśnie przedzskole. Upór, egoizm, kłamstwo właściwości tak często spotykane u dzieci bardziej indywidualnych — w środowisku przedzskola — przeistaczają się niedostępnie w zalety charakteru, a mianowicie wytrwałość, pomysłowość i wolę. Błędne jest mniemanie niektórych matek, że przedzskole odrywa dzieci przedwcześnie od domu. O ile potrafił im stworzyć atmosferę właściwą, to wracać one będą do niego z tym większą radością.

Przedzskole posiadające wszechstronny, słoneczny, dobrze wietrzony, higieniczny lokal, mądre i wykwalifikowane kierownictwo, które troszczy się nie tylko o postępy w nauce pisania i czytania, nie tylko o poprawne zachowanie się na lekcjach i podczas zabaw, lecz o radosny nastrój wśród dzieci i harmonijną atmosferę między nimi sprawia, że dziecko ma już dobre podstawy pierwszego, właściwego spojrzenia na świat. Wszystkie te zalety przedzskola przy jednoczesnym dożywianiu dzieci dają w wyniku to, że siedmioletki opuszczające przedzskole dla szkoły powszechnej są żywe, niezastraszone, cechuje je już pewność siebie i swoboda w przejawianiu swojego „ja”.

Kącik dobrej gospodyni

Wątroba zawiera 18 proc. białka. Im więcej znajduje się w niej tłuszczu, tym jaśniejszy ma kolor. Wątroba ze starego chudego zwierzęcia jest koloru ciemno-krwistego, fioletowa, zapadła, jakby zwiedła. Nieswieża wygląda podobnie. Najdelikatniejsza i najlepsza jest wątroba z drobiu, zwłaszcza tuzonego. Wątróbka cielęca i jagnięca są jednakże w jakości. Wieprzowa jest delikatna, bardzo tłusta. Wołowa jest znacznie gorsza. Wątroba sarnia jest przysmakiem. Wątroba, zwłaszcza cielęca, lekko przesmażona jest wskazana dla osób anemicznych, dzieci, uczące się młodzieży. (ed)

Kobiety powojennej Francji

(Korespondencja własna I. K. P.)

Paryż, we wrześniu

Po drugiej wojnie światowej stosunek społeczeństwa do kobiet uległ we Francji poważnej zmianie. W porównaniu z mężczyznami przedwojenne Francuzki posiadały ograniczone prawa obywatelskie. Rola im wyznaczona obejmowała życie rodzinne, towarzyskie, a w nieznacznym tylko stopniu, zwłaszcza jeśli chodziło o kobiety zamężne — zawodowe. Kraj był bogaty, warunki bytu łatwe, tak że z punktu widzenia ekonomicznego do pracy kobiet nie przywiązywano wielkiej wagi.

Opinia publiczna była przeciwna udziałowi kobiet w życiu politycznym. Ze swej strony Francuzki nie należały do wielkich sufrażetek i zadawały się wyznaczoną sobie rolą, wkładając całą inicjatywę we wzorowe utrzymanie domu wychowywanie dzieci i wygląd zewnętrzny. Nawet żony ludzi zamożnych często same zajmowały się domem, zwłaszcza w większych miastach, gdy o pomoc do mowy było i jest b. trudno.

Nastawienie Francuzek jest nawskróś praktyczne toteż wszystkim pracom kobiecym oddają się z prawdziwym zamilowaniem. Jeśli chodzi o utrzymanie domu i garderobę kobiety francuskie są naprawdę godne naśladowania. Niemal każda potrafi

własnymi rękoma ubrać siebie i dzieci, a nawet po części męża. Nie spotyka się kobiety, która nie umiałaby szyć, czy robić na drutach. Temu praktycznemu nastawieniu należy przypisać, że Francuzki stworzyły sobie świat kobiecy w którym czują się na tyle szczęśliwe i pozytywne, że nie odczuwały potrzeby pracy poza domem, czy walki o rozszerzenie praw obywatelskich. Odczuwały ją może jednostki, ale nie ogół.

Ten stan rzeczy zmieniła radykalnie wojna i okupacja. Zwłaszcza okupacja, wciągnęła kobiety francuskie, tak jak i kobiety innych narodów do walki podziemnej, którą podjęły wraz ze swymi mężami, braćmi i synami. Okupacja wykasowała do jakiego heroizmu i samozaparcia były zdolne, chociaż przed wojną nie zabierały głosu w sprawach kraju. Ilekroć się podjęło się najniebezpieczniejszych misji: ukrywania zbiegów politycznych, sabotaży, ileż zginęło w niemieckich obozach śmierci.

Wojna wniosiła w życie kobiet francuskich element walki — walki o wyzwolenie rodzinnego kraju, która zakończyła się zwycięstwem. W dowód uznania za zasługi w walce z okupantem i za pracę działaczek francuskich nad odbudową ojczyzny, Francja dała im pełne prawa obywatelskie. Kobiety mają obecnie nie

tylko prawo głosu, ale wiele z nich (około 40) zasiada w parlamencie, w Radzie Republiki i radach miejskich. Wśród postanek francuskich spotykamy Marię Claude Naillant-Coutvier, deputowaną z Auschwitzu, której zeznania w czasie procesu kryminalistów wojennych w Norymberdze wzbudziły powszechne echo, Mathilde Peri — prezeskę organizacji rodzin zmarłych za Francję, której męża rozstrzelano gestapo. Obok polityki i w świecie nauki spotykamy imiona światowej sławy, jak laureatki nagrody Nobla panią Joliot-Curie, córkę naszej wielkiej rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej, która niedawno ze swym mężem prezesem Francuskiej Komisji nad badaniami atomu — odwiedziła Polskę.

W przeciwieństwie do stosunków przedwojennych wiele Francuzek pracuje zawodowo. Francja, której życie ekonomiczne bardzo się zmieniło, nie jest w stanie dać swym obywatelom tej stopy życiowej, do jakiej byli przyzwyczajeni przed wojną. Zwzwyka cen zdystansowała znacznie zwykłą płacę. Możliwość zakupu dla robotnika, rolnika, czy urzędnika są znacznie mniejsze. Na skutek bombardowań wiele rodzin straciło dach nad głową. Z jednej strony praca ojca przestaje wystarczać na potrzeby rodziny, z drugiej strony — brak siły roboczej poważnie daje się we znaki. Praca kobiet jest więc cennym czynnikiem w odbudowie ekonomicznej kraju, a jednocześnie pozwala rodzinom żyć bardziej dostatnio.

We Francji przedwojennej śmiertelność przewyższała liczbę urodzin. Ten fatalny stan rzeczy uległ obecnie poprawie. Liczba urodzin zaczyna przewyższać śmiertelność. W roku ub. było 900.000 urodzin, cyfr tej nie osiągnięto od końca XIX w. Mimo trudnych warunków egzystencji, rodziny stają się liczniejsze. Zwolniony małżeństw bezdzietnych, lub jednego dziecka, zaczynają należeć do rzadkości.

Aby zapewnić opiekę dzieciom, którym matki pracują, powstają coraz liczniejsze żłobki i przedzskola. Jeśli chodzi o dzieci w wieku szkolnym to nauka pochłania im bardzo wiele czasu, gdyż po południu są również lekcje, za to czwartek jest wolny od wszelkich zajęć. W większych miastach gaz i elektryczność znacznie ułatwiają gospodarstwo domowe, a i mężczyźni nie wstydzą się tu pomagać swym żonom, tak że mimo pracy zawodowej obojga rodziców, dom wygląda wzorowo. Na wsi warunki są trudniejsze, gdyż brak jeszcze nowoczesnych urządzeń, a praca rolnika, jak i u nas nie ma godzin. W przeciwieństwie do Polski, mimo urodzajnej gleby, Francja jest krajem przemysłowym i tylko 2/3 ludności zamieszkuje wieś. W związku z tym największy procent kobiet pracuje w fabrykach, warsztatach krawieckich, urzędach. Wiele zarobkuje we własnym domu, zwłaszcza jeśli chodzi o krawieczkę i drobne rzemiosła (znam np. kobietę zajmującą się reperacją krzesel). Krawieczczyna jest

rzemiosłem, w którym Francuzki osiągnęły sławę światową. Warsztaty paryskie eksportują najdroższe i najelegantsze toalety do wszystkich krajów świata. Zainteresowanie modą jest tu ogromne. Nieomal wszystkie kobiety, młode i stare, zamożne i biedne, ładne i brzydkie, kupują żurnale mody.

W przeciwieństwie do Polek dziewczęta i kobiety tutejsze są mało w sportowane. Zainteresowanie sportem zaczyna dopiero wzrastać, ale sukcesy są jeszcze słabe. Zawodniczek na skalę międzynarodową właściwie nie ma. W zeszłym roku siał karki francuskie zostały pobite przez zawodniczki ZSRR, to samo było z biegaczkami, tylko tegoroczne zawody atletyczne z Holandii pozwoliły Francuzkom wyjść z honorem.

Mam wrażenie, że wiele młodych Francuzek skorzystało by pod względem fizycznym gdyby część czasu poświęconego maquillage i fryzynom spędziło na stadionach czy pływalniach. Kobiety które się nie malują prawie tu nie ma. Na bulwarach paryskich można je policzyć na palcach.

Jednak wobec osiągnięć wojennych i powojennych, trzeba wybaczyć Francuzkom ten trochę nadmierny maquillage. Każdy naród ma podobnie jak każdy człowiek swoje mocniejsze i słabsze strony. Współczesna Francuzka: matka, pracownica, studentka jest godna zainteresowania i szacunku. Irene Hassine.

Kalendarzyk

Sroda, 17 września 1947 r.
Katolicki: Stygm. Sw. Fr.
Słowiński: Drogomija

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami) tel 24-29

* (a) Zarząd Oddziału Tow. Przyjaciół Zo'nierza podaje do wiadomości, że w dniu 20 bm. o g. 18 w sali ROK odbędzie się roczne walne zgromadzenie Oddziału.
Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

Przed sensacyjnym spotkaniem kręglarskim

BYDGOSZCZ (m). W przyszłą niedzielę, 21 bm. przybywa do Bydgoszczy najsilniejszy poznański klub kręglarski „Rzut Oka”. Zawody, które odbędą się w Kręglarskim Domu Sportowym i rozpoczną się o godz. 16, zapowiadają się bardzo ciekawie. Dwukrotnie Poznań przegrał w meczach z Bydgoszczą. Tym razem wywiąże się zażarta walka pomiędzy najsilniejszym klubem bydgoskim „Odrodzenie”, zwycięzcą w poprzednich meczach, a mistrzem miasta Poznania. Obie drużyny stawiają po 12 zawodników. Każdy zawodnik rzuca 100 kul.

Zainteresowanie niedzielnym meczem w szeregach amatorów i sympatyków sportu kręglarskiego już dziś jest bardzo duże.

Kary grzywny za nieujawnianie cen

BYDGOSZCZ (lit) Za nieujawnienie i pobieranie nadmiernych cen Delegatura Komisji Specjalnej ukarała grzywną w wysokości od 1.000 do 20.000 następujących kupców woj. pomorskiego: Z. Gepert, Br. Wilewski, Aga Fider, Br. Ruciński, M. Kuziecka, A. Wiśniewski, Fr. Drygalski, Ign. Urban, J. Stępińska, St. Oryl, Adamska, J. Skonieczna, K. Hercek, Cz. Chrzanowski, P. Falkowska, M. Balcerek, Cz. Adamczyk, A. Januszewski, J. Ipczyńska, St. Sałaciński, S. Gronkowska, St. Błaszczyk, A. Grajewska, J. Kuddliński, St. Jankowski, W. Głowacki, J. Nitka, A. Zacharek, R. Kulwiec, F. Rogoziński, W. Budzanowska, M. Mielcarek, K. Berendt, A. Gronkowski, F. Wasilewska, M. Leopolska, H. Rudnik, A. Niespodzińska, W. Głowczewska, H. Kruszyński, St. Przybyowski, H. Nowak, Cz. Glass, P. Wiertel i A. Chrapowicz.

Wielkie wyścigi motocyklowe na torze żużlowym

BYDGOSZCZ (ej) Sekcja Motocyklowa BKS Polonia organizuje w dniu 5. 10. br. wielkie wyścigi motocyklowe, nad którymi protektorat objął wojewoda pomorski — Wojciech Wojewoda. Wyścigi te, które zaliczone zostały przez Polski Związek Motocyklowy do mistrzostw Polski w kl. II, zgrupują na torze bydgoskim najwybitniejszych jeźdźców polskich, m. in. mistrza Śląska — Pierchałę, Sanecznika z Rybnickiego K. M., Śrubkowskiego z SSM Gdynia oraz wielu innych asów motocyklowych.

Nieszczęśliwy wypadek przy ul. Konopnej

BYDGOSZCZ (bis) Do Szpitala Miejskiego na Bielawkach przywieziono Fr. Chojnackiego zam. w Bydgoszczy, który doznał przy ul. Konopnej 11 silnego poparzenia całego ciała. Przyczyną poparzenia nieustalono.

„Śluby pantoflarzy”

(in) Amatorom rewii przypominamy o dzisiejszym występie Zrzeszenia Artystów Scen Warszawskich, którzy o godz. 20 w sali OKZZ wystawią rewię w 20 odsłonach pt.: „Śluby pantoflarzy”. Rewia ta będzie powtórzona 18, 19 i 20 bm.

Nasi milusińscy będą mogli bawić się i uczestniczyć w bajce dla dzieci i młodzieży pt.: „Kopciuszek” w dniach 18, 19, 20 i 21 bm. o godz. 16.

Echa „krwawej niedzieli” na sali sądowej

Czy oskarżeni są winni śmierci kolejarza polskiego?

BYDGOSZCZ (re). Przed SO w Bydgoszczy toczyła się sprawa przeciwko maszyniście z Pily, Menningowi Walterowi i pracownikowi kolei w Bydgoszczy Langemu Józefowi, którym akt oskarżenia zarzuca złozenie w gestapo i przed niemieckim sądem specjalnym fałszywych zeznań, w wyniku których Polak — Józef Witkowski zginął w obozie koncentracyjnym.

Z oceny aktu „Sondergerichtu” wynikało, że w dniu 31. 10. 39 r. do władz niemieckich zgłosił się dobrowolnie Menning i oświadczył, że Witkowski uzbromiony w karabin brał udział w mordowaniu Niemców w tzw. „krwawą niedzielę” i że chętnie przy tym, iż „własnoręcznie zastrzelił 7 szwabów”. Tak samo zeznał i Lange, który ponadto oświadczył gestapowcom, że widział Witkowskiego prowadzącego do gmachu gimnazjum niemieckiego pewnego pobitego, pokrwawionego Niemca i — że Witkowski wyraził się wówczas — „temu do dobrze dałem”. Obaj zeznający wyrazili przed władzami niemieckimi swoje oburzenie, że człowiek mający na swoim sumieniu tyle mordów, pracuje jeszcze na kolei niemieckiej i że „oni nie mogą tego ścierpieć”.

Na podstawie tak poważnego oskarżenia Witkowskiego tegoż dnia aresztowano i przetrzymano — do 22. 12. 39 r. Po kilku dniach zatrzymano

go ponownie i stawiono przed sąd, który skazał Polaka na karę śmierci. Świadkiem dowodowym w tej sprawie był Lange. Na skutek apelacji sprawa Witkowskiego znalazła się przed wyższą instancją, gdzie kłamliwym zeznaniem Langego nie dano wiary i Witkowskiego uniewinniono. Mimo tego gestapowcy maltretowanego Polaka nie zwolnili i osadzili w obozie koncentracyjnym-Oranienburg gdzie Witkowski zmarł w 1942 r. Bezpośrednio po wyroku w drugiej instancji gestapo wezwało do swego biura żonę Witkowskiego i tam oświadczone jej, że Witkowski na wolność nie wyjdzie, ponieważ wszyscy świadkowie oprócz Langego złożyli fałszywe zeznania.

Oskarżeni, doprowadzeni na salę sądową w więzieniu, nie przyznali się do winy. Menning oświadczył, że do gestapo został wezwany i tam pod terrorem zeznał to, co słyszał od Lan-

tego. Gestapowcy oświadczyli mu rzekomo, że Lange już był badany i kazali mu zeznać prawdę. Menning zaprzeczył również, by podpis pod obciążającym zeznaniem w gestapo był jego. Twierdził on, że podpis jest siaszowany.

Do winy nie przyznał się również i Lange. W dłuższym przemówieniu oświadczył sądowi, że o „krwawej niedzieli” rozmawiał z niej, Stolskim, który uchodził za Polaka a oskarżał się Niemcem. On to rzekomo wezwał Langego do gestapo i kazal mu wszystko opowiedzieć. Zeznania przed sądem niemieckim były wymuszone terrorem, ponieważ przysłuchiwali się im gestapowcy.

Po zbadaniu świadków sąd rozprawę odroczył i postanowił wezwać grafologa, który stwierdzi autentyczność podpisów oskarżonych. Na przyszłej rozprawie zbadani zostaną również pozostali świadkowie.

Groźny pożar lasu pod Bydgoszczą

BYDGOSZCZ (tim) W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego mieszkańcy Stryszka pod Bydgoszczą zaalarmowani zostali wiadomością o pożarze lasu i zagajnika znajdującego się przy szosie prowadzącej do Brzozy.

Zaalarmowana z kolei bydgoska straż pożarna przybyła w kilka minut po zgłoszeniu wypadku na miejsce pożaru.

W chwili gdy strażacy przystąpili do akcji ratunkowej pali się zagajnik i las sosnowy. Rozprzestrzeniający się szybko ogień obejmował coraz większe przestrzenie lasu.

Bydgoska sekcja straży pożarnej w sile 9 ludzi wspomagana przez kilku cywilów rozpoczęła walkę z groźnym żywiołem.

Po godzinnej akcji ratunkowej udało się ogień zlikwidować. Według dotychczasowych obliczeń spalilo się 10 ha lasu sosnowego i 2 ha zagajnika. Przyczyny pożaru nie udało się ustalić.

Oskarżeni Prylińscy skazani na rok więzienia

BYDGOSZCZ (re) W dniu wczorajszym toczyła się sprawa Prylińskiego Teodora i jego żony Klary, właścicieli ogromnej hurtowni skór i świeżych jeli, oskarżonych o odstępstwo od narod. polskiej.

Prylińscy krótko po zajęciu Bydgoszczy przez Niemców rozpoczęli starania o wpis ich na niemiecką listę narodową. Po pewnym czasie prośby swoje ponowili i w rezultacie usilnych starań Prylińska Klara otrzymała wykaz drugiej grupy, a jej mąż — trzeciej. Nie zadowolono to Prylińskiego, który wniosł zażalenie i zaznaczył w nim, że nie optował na rzecz Rzeszy, ponieważ uważał stan po pierwszej wojnie światowej za przejściowy. Władze niemieckie przychyliły się do prośby Prylińskiego i przyznały mu wykaz niebieski.

Po wojnie do Sadu Grodzkiego wpłynął wniosek Prylińskich, w którym prosili oni o przyznanie im praw obywatelskich. Sąd odrzucił ich wniosek i pozbawiając wnioskodawców praw na zawsze zarządził również konfiskatę ich mienia. Obecnie Prylińscy Pociągnięci przez prokuraturę do odpowiedzialności karnej zasiedli na ławie oskarżonych SO. Nie przyznali się oni do winy i twierdzili, że do złożenia wniosków zmusił ich brat oskarżony — Sommerfeld, Niemiec, który w czasie okupacji zamieszki-

wał w ich mieszkaniu.

Po wysłuchaniu szeregu świadków obwodowych sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał Prylińskich na rok więzienia każdego, zaliczając im areszt tymczasowy.

Tegoroczny zespół artystów bydgoskich

(re) Jednocześnie ze zmianą dyrektora Teatru Polskiego w Bydgoszczy, którym, jak już o tym donosiliśmy kilkakrotnie, został p. Horzyca, zmienić się również składowy zespół. Z tegorocznych artystów, stanowiących zaledwie jedną trzecią zespołu, ujrzymy na scenie pp: Morozowiczową, Barczewską, Masłowską, Nowosadównę, Rucińską, Wieliczka, Koniczkę, Lochman, Muskat, Żuczkowski i Cichorackiego. W Bydgoszczy pozostał również na stanowisku dekoratora p. A. Muszyński.

Poza tym do teatru bydgoskiego zaangażowano pp: Bońską i Kondrata z teatru lubelskiego, Ciemnołóską z Białogostoku, Barską i Skrzypińskiego z Sosnowca, Blecherównę z Krakowskiej Szkoły Dramatycznej, Klimczakównę, Wie-

rzejewską, Cypriana, Kordowskiego i Mroczkowskiego z krakowskich teatrów miejskich, Kucką, Patrycję, Żuczkowską, Wichniarza z Teatru Śląskiego w Katowicach, Danutę Wiłowicz i R. Szerznieńskiego z Teatru Wybrzeża w Gdyni, DREWICZĄ b. artystkę Teatru Polskiego w Poznaniu i Borkowskiego z teatru częstochowskiego.

Ponadto z teatru państwowego w Łodzi przybył dekorator p. T. Kalinowski. Reżyseria naczelna spoczywać będzie w rękach dyr. W. Horzycy, poza tym zaś reżyserować będą pp: Bońska, Muskat i DREWICZ.

Przed sprzedaż biletów na piątkową premierę w Teatrze TUR przy ul. Grodzkiej odbywa się od godz. 9—17 w „Orbisie” i od godz. 18—20 w kasie teatru.

Ciasnota w szkołach bydgoskich

a „niewykonana ustawa o zwrocie gmachów szkolnych”

Artykuł, zamieszczony w nr 250 „IKP” pt. „Niewykonana ustawa o zwrocie gmachów szkolnych” jak się okazuje, był bardzo na czasie. Wywołał bowiem żywe zainteresowanie tak sfer nauczycielskich jak i rodzicielskich.

W Bydgoszczy szereg gmachów szkolnych, mimo wyraźnego brzmienia ustawy dotąd również nie został zwrócony szkolnictwu. I tak w jednym z nadesłanych listów czytamy:

„Mimo licznych starań i zabiegów szereg bydgoskich gmachów szkolnych do tej pory nie zostało zwolnionych. Odbija się to ujemnie na organizacji nauczania w pozostałych szkołach, co nie może pozostać bez skutku na zdrowiu młodzieży. Nauczanie w szkołach bydgoskich odbywa się na zmiany do godz. 21 wieczorem. O sprzątaniu sal — między innymi — mowa była w artykule pt.: „Śluby pantoflarzy”. Prosimy redakcję dla przykładu wysłać swego sprawozdawcę do Szkoły Powszechnej przy ul. Chwytwo. W małym budynku szkolnym, w którym do użytku nadają się tylko 3 izby, mieści się pełna szkoła o liczbie 500 dzieci, podczas

kiedy przy najbliższej ulicy równoległej (Kordeckiego) wspaniałe gmach szkolny o 20 salach służy do tej pory innym celom”.

Dowiadujemy się dalej, że trudności następcza zorganizowanie szkolnictwa dla niewidomych okręgu pomorskiego, ponieważ w gmachu urządzonym do potrzeb tych nieszczęśliwych, w tej chwili się urzęduje.

W fatalnych warunkach pracują nasze szkoły średnie i przede wszystkim zawodowe, które się po wojnie znacznie rozrosły. W jakże ciężkich warunkach np. uczy się młodzież w „Złoty Ws” (ul. Łódzka) i „Kopciuszek” (ul. Św. Trójcy).

W szkołach bydgoskich kształcą się wiele młodzieży chiopskiej. Tymczasem miasto, które jest siedzibą województwa, nie posiada bursy. Młodzież chiopska musi się lokować w drogiej stancjach, albo w ogóle rezygnować z dalszego kształcenia, ponieważ nie stać ją na opłatę w domach prywatnych, a bardzo często brak dla nich miejsca w przeznaczonych szkołach średnich i zawodowych. Bo i w Bydgoszczy doszliśmy już do tego, że młodzież dla braku miejsca nie uczęszcza do szkoły. Np.

do Państwowej Szkoły Technicznej, przy ul. Św. Trójcy 37 — aż 5 klas nie uczęszcza do szkoły, bo nie mają gdzie pomicieć. Przy braku fachowców dla naszego rozbudowującego się przemysłu, szkoła ta nie mogła przyjąć setek zgłaszającej się młodzieży.

Niezależnie od tego, zajęte są do tej pory bloki mieszkań nauczycielskich np. przy Państwowej Szkole Technicznej przy ul. Św. Trójcy 37 oraz blok przy ul. Seminaryjnej 3, który dopiero częściowo został zwolniony. Tymczasem około 40 rodzin nauczycielskich jest bez mieszkań.

Wraz z całą prasą polską z nacelnym org. PPR „Głos Ludu” na czele który szczerze i otwarcie poruszył tę ważną sprawę i przypomniał, że należało niewykonaną dotychczas ustawę o zwrocie gmachów szkolnych — domagamy się i my ponownie jak najprychlejszego przekazania gmachów szkolnych naszemu szkolnictwu. Kieruje nas w tym żądaniu jedynie troska o zdrowie przyszłej generacji i pragnienie aby nauczyciel polski swój żmudny i odpowiedzialny zawód wykonywał w możliwie ludzkich warunkach i aby w Polsce demokratycznej żadne dziecko polskie nie było pozbawione dobrodziejstwa nauki.

Co pisać i kiedy?

Dziś aptek: do 20 bm. „Pod Łabedziem” ul. Aleje 1 Maja 5, tel. 23-46 i „Pod Lwem” ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

* KKS „Brda”. Nadzwyczajne walne zebranie klubu odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godzinie 19 w stołówce kolejowej przy ul. Zygmunta Augusta.

* (a) KKS „Brda”. Old boy'e z uwagi na mecz z old boy'ami Pomorzana, który odbędzie się dnia 21 bm. w Toruniu, jako przedmecz zawodów w Cracovia — Pomorzanie, wzywa się wszystkich old boy'ów do regularnego uczęszczania na treningi we wtorki i czwartki od godziny 17 na boisku za warsztatami kolejowymi przy ul. Ludwikowo.

POLSKIE RADIO

Czwartek, 18 września 1947 r.

6.00 Progr. og.-polski. 6.50 Progr. na dzień bież. 6.57 Progr. og.-polski. 8.15 Muz. por. z płyt. 8.55 Wiad. miejsc. i ogi. 9.00 Progr. og.-polski. 14.00 Wiad. z Pomorza. 14.10 Konc. solistów z płyt. 14.45 Kwadrans literacki. „Przedwojenna literatura byd.” opr. dr Teodor Brandowski. 15.00 Progr. og.-polski. 18.00 Wiad. z Pomorza. 18.10 Konc. żywc. 18.43 konc. reklamowy. 18.58 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie aud.

Dziś

zawody piłki nożnej

(re) Dziś odbędzie się emocjonujący mecz piłki nożnej między mistrzem Pomorza — „Polonią” i mistrzem milicyjnym Pomorza — MKSS. Początek o godz. 17.

Wystawa prac Jana Cybisa

BYDGOSZCZ (a). W środę 17 bm. o godz. 17 odbędzie się w salonie wystawowym Pom. Domu Sztuki otwarcie wystawy dzieł Jana Cybisa, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz grupy warszawskich artystów-plastyków, należących do Związku Polskich Artystów Plastyków.

Jan Cybis należy do czołowych plastyków polskich naszej doby, a jego wystawa zbiorowa w Pom. Domu Sztuki daje niezwykle interesujący pogląd na twórczość znakomitego artysty z ostatniego okresu jego pracy — cyklem wybornych akwarel przywiezionych ostatnio z Paryża.

Ponieważ wystawie Cybisa towarzyszy poważna kolekcja akwarel i rysunków wybitnych współczesnych plastyków stolicy, przeto całość pokaz pozwoli na zorientowanie się w osiągnięciach artystycznych Warszawy.

Mecz bokserski

Legia (Chelmża) — Brda

BYDGOSZCZ (a). W dniu 21 bm. o godz. 11 w sali przy ul. Konarskiego odbędzie się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo A kl. Pomorza między K.S. „Legia” a K.K.S. „Brda”.

Do spotkania tego Brda staje w najsilniejszym składzie z mistrzem Pomorza Piotrowskim na czele. K. S. Legia również reprezentuje swoją najsilniejszą ósemkę z Pańskim i Cebulakiem na czele.

Milicyjne mistrzostwa Polski w Bydgoszczy

(re). W najbliższą sobotę i niedzielę sportowa Bydgoszcz będzie świadkiem II lekkoatletycznych milicyjnych mistrzostw Polski.

Na starcie stanie około 400 najlepszych sportowców ze wszystkich województw Polski. Do najsilniejszych okręgów zaliczyć należy: Warszawę, Gdańsk, Wrocław, Szczecin i Katowice. W ramach tych zawodów odbędzie się mecz piłki nożnej między reprezentacją MO i ORMO. Pierwsze spotkanie przyniesie zwycięstwo MO w stosunku 4:0.

Dalsze szczegóły podamy w następnych numerach naszego pisma.

Dostojnicy kościelni w stolicy Pomorza



metropolita poznański ks. arcybiskup Dymek, oraz sufragan gnieźnieński ks. biskup dr. Bernacki. Podczas swego pobytu w stolicy Pomorza dostojni goście zwiedzili wszystkie kościoły parafialne na tut. terenie w liczbie 12 i udzielili sakramentu bierzmowania około 30 tys. osób. Zamieszczone zdjęcia przedstawiają: 1. Powitanie J. Em. ks. kard. Hlonda przed plebanią parafii Najsw. Serca Pana Jezusa przez członkinie stow. kościelnego. Najmłodsza członkini stowarzyszenia wręcza ks. kardynałowi bukiet kwiatów. 2. Ks. kardynał prowadzony pod baldachimem przez księży parafialnych i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa udaje się do kościoła NSP, gdzie udzielił wernym bierzmowania. 3. Ks. kardynał Hlond udziela sakramentu bierzmowania.

Foto - M. Podgórski, Bydgoszcz

Rewia bokserska w Bielsku

Kto stanie do eliminacji przed meczem z ZSRR?

BIELSKO. Odbyła się tu rewia najlepszych bokserów polskich. Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki: Gumowski przegrał z mającym nadwagę Bazarnikiem. Antkiewicz pokonał na punkty Rademachera. Grzywocz wygrał z Chmielem. Kusz znokautował Chlebowski. Nowara wygrał zdecydowanie z Dobiją. Figiel pokonał Linkę.

Według oświadczenia obecnego w Bielsku prezesa PZB p. Bielewicza, 27 bm. ma się w Gdańsku odbyć mecz sparingowy Team A - Team B. Wyniki tego spotkania zdecydują o składzie reprezentacji Polski na mecz z ZSRR.

Zestawienie par do meczu sparingowego ma wyglądać jak nast.: Gumowski - Szulc II, Grzywocz - Bazarnik, Antkiewicz - Baranowski II, Rademacher - Skierka, Olejnik - Chychła, Kolczyński - Cebulak, Szymura - Nowara, Kliemecki - Deringer. Równocześnie Team C ma walczyć z drużyną mistrzów Polski w kategorii juniorów.

Jeszcze o meczu Polska-Szwecja

Do Polski zaczynała dochodzić relacje nauceńskich świadków meczu piłkarskiego Polska-Szwecja. Okazuje się, że zespół polski zagrał bardzo i skutecznie i zaszczytny wynik 4:5 jest całkowicie zasłużony. Najlepiej z Polaków zagrał Graczyk i Cieślak w ataku. Ta linia była zresztą najsilniejszą pozycją w drużynie pol-

skiej. Słabiej tym razem wypadł Janik, który przez nieumiejętne piaskowanie stwarzał wiele niebezpiecznych sytuacji. W obronie po przerwie zamiast Szczepaniaka zagrał Włodarczyk, który miał nicstety, pecha strzelić samobójczą bramkę. Słabego Pieca w pomocy zastąpił Szczurek. Najlepiej w pomocy wypadł Gajdzik. Parpan był jakby trochę stremowany i b. powoli się rozkręcał. Bramki dla Polski zdobyli: Cieślak, Hogendorf i Gracz (2).

Drużyna polska zdobyła sobie wielkie uznanie szwedzkich sfer sportowych. Szwedzi twierdzą, że zostali zaskoczeni dobrą grą Polaków i ich systemem gry kombinacyjnej. Twierdzą także, że ich własna jedenastka zagrała słabiej niż zwykle. Według ogólnego zdania - Polacy zaskazali na wynik remisowy. Opinię taką trzeba uważać za prawdziwą pochwałę, gdyż jak wiadomo, Szwecja jest w obecnej chwili na kontynencie europejskim potęgą piłkarską.

BILLY FOX nokautuje

NOWY JORK. W Allentown w stanie Pensylwania odbył się mecz pięściarski między Murzynem amerykańskim Billy Foxem - powszechnie zwanym specjalistą od nokautowania - i Portugalczykiem Agostino Guedes. Przewidziane na dziesiątej rund spotkanie zakończyło się w ósmej rundzie przez techniczne k.o., gdyż sędzia przerwał walkę po czwartym upadku Portugalczyka na deski. Pokonany był przeciwnikiem bardzo twardym i prawie do ostatniej chwili wynik walki był niepewny. Jeszcze w piątej rundzie Portugalczyk posłał Foxa na deski do 9-ciu i nie wiele brakowało, by mistrz nokautu został wyliczony.

NAUKA

ROZCZNA Wzorowa Szkoła Kosmetyki Masażu Dr. Irenej Rudowskiej, Łódź, Piotrkowska 175/5. Tel. 109-01. Przyjmujemy zapisy godz. 14 - 18. (4110)

SPRZEDAŻ

UWAGA! - Tornistry, teckli, torebki - poleca Zakład Rymarski, Łódź, pl. Wolności 10. (00095)

WYTWORNIA TOREBEK DAMSKICH ceratowych - Zygmunt Karoń, Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (00097)

KRAWATY I SZALE „Włokno” Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr 2 tel. 171-03. Stale nowe wzory. Wysyłamy za zaliczeniem. (4931)

EPIDIASKOPY - mikroskop, niwelatory, teodolity inne aparaty precyzyjne kupuje sprzedaje Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 63. (4908)

KOSZULE krawaty marki „Krawaty Polskie” poleca E. Krysiak po niskich cenach oraz przyjmuje zamówienia z powierzonych materiałów. Łódź, Piotrkowska 136. (4677)

WOSKI, proszki atramentowe, czernidla, glazury, smoły szwskie poleca hurtowo Wytwórnia „RODO”, Łódź, Piotrkowska 31, telefon 188-78. (00112)

JABŁKA jesienne, złomowe różnych partjach sprzedaje. Sad Jabłowo koło Łabiszyna. (653)

Piła taśmowa z motorem i aparatem do lutowania sprzedaje Zakład Ortopedyczny Z. Lachowicz, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22. Pilne. (634)

KAWIARNIĘ z wyszynkiem i urzędzaniem Bydgoszczy sprzedam. Adres wskazać IKP Bydgoszcz. (625)

TOKARKA, metrowa, nowa, nowoczesna, jednostkowy napęd, na pryzmach. Ryliarka do ryflowania i szlifowania walców młynskich, nowa. Wiadomość Bugaj, Bydgoszcz, Chocimska 26. (644)

KONKURS

Zarząd Miejski w Walczu ogłasza konkurs na stanowisko:

- 1) sekretarza Zarządu Miejsk.
2) buchaltera

Uposażenie na warunkach taryfy dla pracowników samorządowych i możliwość przydziału mieszkania.

Osoby zainteresowane posiadające odpowiednią praktykę, mogą składać podanie własnoręcznie napisane, szczegółowy życiorys wraz z odpisami świadectw i zaświadczeniami z poprzedniej pracy do Zarządu Miejskiego w Walczu, Plac Wolności 1 w terminie do 20.IX 194 r.

Praca do objęcia od zaraz. 00141
Burmistrz m. Walcza
Jan Kucner

KUPNO

FABRYKA „Alfa” Bydgoszcz, Garbary 3, zakupuje stale wszelkie ilości srebra (ziom, monety, wyroby). (4689)

PRASE

do wytłaczania oleju kupię Oferty Biuro Ogłoszeń „P.A.R.” Poznań, ul. Ratajczaka 7 pod „3,892” (90)

WAGI uchylnie w stanie zniszczonym, niekompletne oraz części kupuje Figliński, Poznań, Fredry i I piętro. (4928)

PRZYCZEPKE do samochodu, 4-kołowa, na 2.000 kg, z hamulcami, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: telefon 13-15, Bydgoszcz. (642)

PIESKA, młodego raderka lub pincerka kupię. Wiadomość proszę do „IKP” Bydgoszcz pod „Piesek”. (632)

WŁOSIE KONSKIE (osony), każdą ilość kupię Drązkowski i Ska, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). (643)

Lampki nagrobkowe od 150 zł tuzin. Prowincja za pobraniem. Wytwórnia Dewocjon. III „Bazar Katolicki” Łódź, Sienkiewicza 49. 00118

Wózki dziecięce w dużym wyborze, po cenach fabrycznych poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych Bałcerkiewicz i S-ka - Bydgoszcz, Warmińskiego 15

WYRÓB I SPRZEDAŻ KONFEKCIJ z materiałów bielskich Krawczyk i S-ka Łódź, Piotrkowska 18 tel. 257-37 00120

Aromaty owocowe Olejki eteryczne, do cukiernic, lodów, soków itp. poleca 4675 Fabryka Aromatów Owocowych ŁÓDŹ Śródmiejska 22 - Tel. 200-32

Uprzejmie zawiadamiamy P. T. Detalistów i Hurtowników, że z dniem 1 września b.r. uruchomiliśmy wytwórnię cukrów, czekolady i drażetek. Specjalnością naszej wytwórczości są drażetki we wszystkich odmianach. Polecamy nasze wyroby po najniższych cenach i w najlepszym gatunku. Wytwórnia Cukrów, Czekolady i Drażetek Roman Kołodziejczak i S-ka Bydgoszcz, Hetmańska 26 Telefon 23-38

Poszukujemy w Bydgoszczy Ubikacje Przemysłowe noddające się na branżę spożywczą Oferty: „PAR” Bydgoszcz Al. 1 Maja 16 pod „Wytwórnia” 4946

TRAKTOR - CIĄGNIK, ogumowany, w dobrym stanie, kupi Zwłazek b. Więźniów Politycznych w Inowrocławiu, ulica Opatrzności 7. (00142)

WOLNE POSADY MŁODSZA pomoc domowa natychmiast poszukuje. Bydgoszcz, Bojanczowa 51/1. (619)

POTRZEBNA - ekspedientka do sklepu rzemieślniczego. A. Chwiatakowski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 34, tel. 15-65. (639)

RUTYNOWANY jazzbandzista potrzebny zaraz, kapelmistrz - Wielkopolska - Pleszew. (00125)

PRACY POSZUKUJĄ GOSPODYNI, dobrymi referencjami, szuka samodzielną posady. Najchętniej na plebanii. Of. do IKP Grudziądz, „Gospodyni”. (00137)

FACHOWIEC, wytwórca win, przetworów owocowych, zmieni posadę. Praktyka we Włoszech. Oferty IKP Bydgoszcz, „4104”. (4104)

MISTRZ MEYNARSKI, dobrą praktyką, poszukuje posady. Oferty IKP Bydgoszcz, „646”. (646)

POSZUKUJĘ współnika lub nabywcę na wytwórnię cukierków - wafli i lodów z urządzeniem na Pomorzu. Of. Gdynia - Skwer Kosciuszki 20, m. 4, telefon nr 269-83. (00136)

ZASTARZAŁE choroby usuwam wszelkie. Zadać szczegóły, załączając znaczek. Szustkiewicz, Stare Oleśno, poczta Oleśno Śląskie. (00146)

LOKALE WOLNE LOKAL handlowy nadający się na każdą branżę, tanio odstąpię. Kozłalin, Zwycięstwa 140, Smusz. (00089)

UNIEWAŻNIENIA UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty kartę RUK, dowód tożsamości wydany gmina Oleszyce Stare, na nazwisko Gemzik Tomasz, powiat Lubaczów, woj. Rzeszów. (635)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty kartę RUK, dowód tożsamości wydany gmina Oleszyce Stare, na nazwisko Gemzik Tomasz, powiat Lubaczów, woj. Rzeszów. (635)

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną Nr 6528 RUK Opoczno, nazwisko Bronisław Dymek, Bukowiec powiat Świecie. (00129)

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową PUR Olsztyn, na nazwisko Twicki Zbigniew, zagubioną 14. 8. 1947 r. między „Orbisem” a dworcem Toruń-Miasto. (00145)

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową, wydaną RUK Wrocław, na nazwisko - Sztanga Tadeusz, Police, gm. Sompolno, powiat Koło. (00147)

SZCZOTKI - PEDZLE WIELKOPOLSKA 4114 HURTOWNIA ST. STANOWSKI POZNAŃ ul. Marcina 50 tel. 13-74

KIT szkiarski Ia Jan Kapczyński TORUŃ Łazienna 28 tel. 338

KULTURALNA, przystojna, domatorka, urzędniczka, średn. wieku, posiadająca realność, poszukuje w celu matrym. człowieka podobnych zalet, wdowca wieku 50-60. Poważne, nie anonimowy, IKP Bydgoszcz, pod „Jesień 47”. (00135)

WŁASCIWIECKA dużej restauracji, młoda, przystojna, poszukuje współnika, fachowca. Matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz, „1111” (00134)

WŁASCIWIECKA dużej restauracji, młoda, przystojna, poszukuje współnika, fachowca. Matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz, „1111” (00134)

WŁASCIWIECKA dużej restauracji, młoda, przystojna, poszukuje współnika, fachowca. Matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz, „1111” (00134)

WŁASCIWIECKA dużej restauracji, młoda, przystojna, poszukuje współnika, fachowca. Matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz, „1111” (00134)

WŁASCIWIECKA dużej restauracji, młoda, przystojna, poszukuje współnika, fachowca. Matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz, „1111” (00134)

WŁASCIWIECKA dużej restauracji, młoda, przystojna, poszukuje współnika, fachowca. Matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz, „1111” (00134)

WŁASCIWIECKA dużej restauracji, młoda, przystojna, poszukuje współnika, fachowca. Matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz, „1111” (00134)

WŁASCIWIECKA dużej restauracji, młoda, przystojna, poszukuje współnika, fachowca. Matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz, „1111” (00134)

KAWALER, lat 48, przystojny, właściciel nieruchomości, z majątkiem, poślubi pannę bezdzelną wdowę, która posiada dom ze szkolem. Oferty pod „Przemysławiec”. Inowrocław, poste-restante. (528)

DLA KREWNEJ, panny po 30, szlachetnej, posiadającej gospodarstwo 50 ha, szukam odpowiedniego pana, solidnego, szlachetnego, zainteresowanego rolnika. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz, „1111” (00134)

SZUKAM swego ideału: młodej, kulturalnej, reprezentacyjnej, najchętniej wolnego zawodu, muzykalnej. Mam 1. 38, jestem materialnie niezależny, kulturalny. Cel matrymonialny. Fotografia pożądana. Zgłoszenia IKP Łódź, Piotrkowska 66, pod „Kultura serca”. (00140)

WDOWIEC, lat 40, na wysokim stanowisku, poślubi pannę lub panią do lat 30, starych zasad. Zgłoszenia tylko poważne z fotografią, za zwrot gwarantuję. IKP Kozłalin, pod „2222”. (00144)

Czytajcie „IKP”

Humor zagraniczny



Żona: - Wyobraź sobie, że krawcowa oświadczyła mi, iż przestanie szyć dla mnie, jeżeli nie zapłacę za ległych rachunków!
Mąż: - Natychmiast zatelefonuję do niej i wyrażę jej... moją wdzięczność.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: - Telefon 24-29. Za niedoreczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Reklamsów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁ „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREPNIE WYDANIA „IKP” WYDAWCA: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 - TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Pusty druk 100% drożej. Ogłosz. milimetr w tekście 50 zł, za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetarg: 20 zł. Nekrologi od 20-50 zł. Tabela: roczne, bilanse 30 zł. Niedziela i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada